

AUTOREFERAT

1. **Imię i nazwisko** Damian Wąsek

2. **Stopnie i tytuły naukowe:**

- 2005-2009 Wydział Teologiczny, Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, studia doktoranckie z teologii, stopień doktora na podstawie rozprawy: „Koncepcja teologii Piotra Abelarda”, promotor: ks. dr hab. Tadeusz Dzidek, prof. UPJP2
- 1996-2002 Wydział Teologiczny, Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, studia magisterskie z teologii, tytuł magistra teologii na podstawie opracowania: „*Dialogus inter philosophum. Iudaeum et christianum* Piotra Abelarda jako apologia chrześcijaństwa”

3. **Dotychczasowe zatrudnienie w jednostkach naukowych:**

- 2011- adiunkt, Wydział Teologiczny, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
- 2009-2011 asystent, Wydział Teologiczny, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

4. **Wskazanie osiągnięcia naukowego po uzyskaniu stopnia doktora wynikające z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):**

a. Tytuł osiągnięcia naukowego:

Nowa wizja zarządzania Kościołem – monografia

b. Autor i tytuł publikacji, wydawnictwo, rok wydania:

Damian Wąsek, *Nowa wizja zarządzania Kościołem*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014

c. Omówienie celu naukowego ww. pracy i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania:

Od samych początków mojej ścieżki naukowej w sposób szczególnie interesowała mnie kwestia wiarygodności chrześcijaństwa. Za kluczową dla teologii uważam potrzebę uzasadniania sensowności i wartości wiary zarówno w perspektywie wewnętrznej – dla



wyznawców, jak i zewnętrznej – wobec tych, którzy przynależą do innych wyznań chrześcijańskich, innych religii czy też określają siebie jako ateści bądź agnostycy. Za tymi zainteresowaniami stał mój wybór teologii fundamentalnej jako podstawowej dyscypliny teologicznej i taki też profil nadawałem wszystkim moim publikacjom i wystąpieniom na konferencjach naukowych. Tą ciągłość myśli postaram się zaprezentować w moim autoreferacie, dotykając dwóch kierunków badań. Najpierw przedstawię założenia, cele i efekty zawarte w monografii zatytułowanej: *Nowa wizja zarządzania Kościołem*, którą podaję jako główne osiągnięcie naukowe. W drugiej części (punkt 5) skrótowo omówię pozostałe osiągnięcia naukowo-badawcze, skupiając się na dialogu teologii z pozostałymi naukami i aktualizacji prawd wiary.

Wydana w ramach serii wydawniczej „Myśl teologiczna” książka *Nowa wizja zarządzania Kościołem* powstała w efekcie realizacji grantu badawczego, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, zatytułowanego: *Współczesne propozycje dla alternatywnych form sprawowania prymatu papieskiego*, którego byłem kierownikiem i jedynym wykonawcą (decyzja numer DEC-2011/01/D/HS1/02035). Celem badań była prezentacja i analiza zarówno głosów krytycznych wobec obecnego stanu faktycznego, płynących ze strony myślicieli chrześcijańskich różnych wyznań, jak i wysuwanych propozycji zmian sposobu funkcjonowania Magisterium Kościoła. Wyniki zostały zaprezentowane we wspomnianej monografii i artykułach: *Odnowa Kościoła w ujęciu Hansa Künga*, [w:] „Roczniki Teologii Fundamentalnej i Religiologii”, nr 60, z. 5 (2013), s. 215-228 oraz jeszcze nieopublikowanym, ale przyjętym do druku: *Papież strażnikiem „krążenia miłości”. Reforma prymatu w duchu Oliviera Clémenta*, [w:] „Studia Leopoliensia”, 8 (2015).

Za tekstem omawianej monografii stoją trzy powody. Pierwszy z nich związany jest ze współczesnym kontekstem eklezjalnym. Gdy w 2013 roku papież Franciszek obejmował urząd po abdykacji Benedykta XVI, można było wyczuć powszechne oczekiwanie na radykalne reformy i modyfikację stylu funkcjonowania Kościoła. Już w pierwszych miesiącach pontyfikatu Ojciec Święty wypowiadał się w sposób, który zdradzał, że zdaje on sobie sprawę z ciężącego na nim obowiązku odnowy struktur i odświeżenia oblicza Watykanu. Mając świadomość, że taki proces wymaga czasu, szerokich konsultacji i debat, chciałem w polskim środowisku teologicznym zainicjować dyskusję o możliwych kierunkach zmian.

Drugi powód dotyka kontekstu społecznego. Obserwujemy bowiem coraz powszechniej spadek wiarygodności katolicyzmu, co ma bezpośrednie przełożenie na wzrost zainteresowania

tematyką antyklerykalną i antychrześcijańską oraz na obojętność religijną, szczególnie młodego i średniego pokolenia. Zjawiska te spowodowane są, z jednej strony, skandalami, których zasięg i waga obciążają wizerunek Kościoła. Jednocześnie wydaje się, że obecna organizacja i styl animowania przez Magisterium życia wiernych w coraz mniejszym stopniu odpowiada potrzebom współczesnego człowieka i coraz bardziej odbiega od modeli przyjmowanych w nowoczesnych społeczeństwach. Troska o poprawę tego stanu stoi za prezentowaną przeze mnie treścią.

Trzeciego z powodów poszukałem na płaszczyźnie metateologii. Jako teolog czuję się odpowiedzialny za realizowanie dyspozycji wynikających z natury teologii. Jedną z nich jest zadanie konstruktywno-krytyczne, które, jak sama nazwa sugeruje, polega na dostrzeganiu pól wymagających korekty i proponowaniu możliwych środków zaradczych.

Za cel postawiłem sobie nakreślenie nowej wizji zarządzania Kościołem. Używając rzeczownika „wizja”, chciałem zwrócić uwagę na charakter proponowanych przeze mnie pomysłów. Przedstawiłem bowiem jedynie hipotezy mające zainicjować dyskusję, które w wielu punktach rozszkodują współczesne ramy jurydyczne i dogmatyczne. Jednocześnie starałem się zakorzenić mój sposób myślenia w Tradycji. Pisząc o zarządzaniu Kościołem miałem na myśli wieloaspektową aktywność biskupów i papieża. Termin „Magisterium” najczęściej łączyłem nie tyle z funkcją czy przedmiotem nauczania, ile z podmiotem nauczającym. Zgodnie ze wspomnianym już profilem moich badań, problem książki sformułowałem w pytaniu: W jakim kierunku modyfikować sposób funkcjonowania struktur i urzędów kościelnych, by katolicyzm był bardziej przekonujący dla własnych wyznawców i stanowił wiarygodną ofertę dla niewierzących oraz wierzących trochę inaczej (szczególnie siostr i braci prawosławnych)?

Choć w tekście powoływałem się na różne pozycje, treść mojej rozprawy nie stanowiła analizy myśli konkretnego autora ani też nie była prezentacją jednego nurtu teologicznego. Z tego powodu, bardziej niż o źródłach należy mówić o inspiracjach dla prezentowanych tam przemyśleń. W tym kontekście, najczęściej przywoływałem twórczość emerytowanego arcybiskupa San Francisco i byłego przewodniczącego United States Conference of Catholic Bishops Johna R. Quinna, a szczególnie jego *The Reform of the Papacy. The Costly Call to Christian Unity*, książkę wydaną w 1999 roku. Jest ona wynikiem dojrzewania reformatorskiego myślenia autora po debatach wywołanych jego wystąpieniem w Campion Hall w Oxfordzie w 1996 roku. Obficie czerpałem też z przemyśleń Bernarda Sesboüego, zawartych w monografii *Władza w Kościele. Autorytet, prawda i wolność*. Poszerzająca



horyzonty myślenia, ukazująca trochę inne perspektywy i pomagająca w reinterpretacji wielu punktów doktryny katolickiej była dla mnie także dysertacja francuskiego teologa prawosławnego Oliviera Clémenta *Rzym inaczej. Prawosławny wobec papieżstwa*. Szczegółowo przyjrzałem się jego koncepcji we wspomnianym już artykule: *Papież strażnikiem „krążenia miłości”*. *Reforma prymatu w duchu Oliviera Clémenta*. Analizy doprowadziły mnie do następującego wniosku: W myśli Clémenta niezmienna istota posługi papieskiej została zredukowana do honorowego pierwszeństwa połączonego z troską o jedność Kościoła. Realizacja takiego modelu domaga się, by wszystkie centralnie formułowane decyzje doktrynalne i porządkowe uzyskiwały powszechną akceptację i jedynie w ograniczonym stopniu ingerowały w wolność wspólnot lokalnych. Najważniejsze zadanie Biskupa Rzymu polegałoby na czuwaniu, by między poszczególnymi Kościołami lokalnymi dokonywała się wymiana doświadczeń i panował klimat wrażliwości na potrzeby sąsiedzkie.

Żaden z polskich autorów nie zajął się dotychczas kompleksowym opracowaniem poruszanych tutaj zagadnień. Krótkiej prezentacji wybranych aspektów myśli Quinna podjął się Jan Perszon. Nie dokonał on jednak ich pogłębionej analizy i oceny. Wprawdzie tematyką reformy Kościoła zajmował się Andrzej A. Napiórkowski, a teologią prymatu między innymi Józef Krzywda, Stanisław Nagy i Jacek Salij, ale zasadniczo nie zbudowali nowych perspektyw rozwoju, a jedynie zaprezentowali wybrane aspekty z historii i aktualny stan doktrynalny.

Z uwagi na charakter podejmowanych zagadnień, całość książki wpisuje się w nurt metod antropologiczno-teologicznych. Zgodnie z takim sposobem myślenia, rozpoczynam od nakreślenia szerokiego horyzontu dla sprawowania władzy w Kościele współczesnym. W pierwszej części przenikają się między innymi elementy egzystencjalne, społeczno-kulturowe i metodologiczne. Wskazałem tam na problemy z recepcją nauczania Magisterium i na pogłębiający się rozdźwięk między kościelnym a świeckim sposobem myślenia w sferach, w których należy dążyć do pojednania. W dalszej kolejności zasygnalizowałem różne podejścia do kwestii zarządzania Kościołem w wybranych momentach historii chrześcijaństwa. Pytałem o czynniki, które przyczyniały się do konstruowania takich, a nie innych rozwiązań doktrynalnych, i o źródła modelu, z jakim dzisiaj mamy do czynienia. W perspektywie problemów wygenerowanych przez współczesność i dróg otwieranych w przeszłości można pokusić się o projektowanie przyszłości. W trzeciej części podzieliłem się więc konkretnymi sugestiami zmian w zarządzaniu wspólnotą eklezjalną, które – w moim przekonaniu – mogłyby doprowadzić do nowocześniejszej, sprawniejszej, skuteczniejszej i bardziej wiarygodnej ewangelizacji.



Ogólnie rzecz ujmując, w reformie Kościoła należy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Pierwszą z nich jest wsłuchiwanie się w głos wiernych, by odkryć ich oczekiwania i zareagować na ich realne problemy. Drugą - spojrzenie na depozyt, którym jako chrześcijanie dysponujemy, ponieważ reformując Kościół trzeba pamiętać, że pierwszym założeniem takiej reformy musi być poszukiwanie woli Chrystusa. Można więc powiedzieć, że tworzenie nowej wizji zarządzania Kościołem dokonuje się w napięciu między wiernością człowiekowi a lojalnością wobec Boga. W ramach pierwszej kwestii, konieczne jest zauważenie, że współcześni chrześcijanie z krajów rozwijających się i rozwiniętych oczekują od Magisterium poważnego traktowania, docenienia wiedzy i kompetencji, szerokich konsultacji i przepowiadania w duchu otwartego dialogu. Życzyliby sobie, by głoszone w kościołach i mediach treści religijne obejmowały nie tyle przedstawianie prawd wiary za pomocą hermetycznego i często archaicznego języka, ile stanowiły, przekazane w przyjacielski sposób, uzasadnienie sensu jej wyznawania i przekonującą prezentację autentycznego dobra, które kryje się za poszczególnymi wymaganiami. Spodziewają się także szybszego reagowania na rozwój cywilizacyjny, a więc dostosowywania interpretacji teologicznych do osiągnięć nauki w tempie pozwalającym na harmonizowanie chrześcijańskiego życia z ich wiedzą o świecie. Z kwestii bardziej konkretnych, do tego katalogu dodać należy takie przebudowanie struktur, by na szczeblu organizacyjnym laikat, a szczególnie kobiety, znalazł znacznie większe możliwości realnego wpływu na zarządzanie wspólnotą.

Lojalność wobec Boga wymaga uwzględniania w tym, co nowe, uniwersalnych aksjomatów z dziejów Objawienia. Jednym z nich jest utrzymywanie jedności wiary z pełnym poszanowaniem różnorodności Kościołów lokalnych. Taki model wypływa zarówno z trynitologii, jak i z kart Nowego Testamentu oraz z praktyki wspólnot w czasach apostołskich. Późniejsze zwroty w stronę mocnego prymatu spowodowane były często konkretnymi wydarzeniami, toczącymi się na tle soborów lub, usankcjonowaną przez praktykę eklezjalną, nadinterpretacją dogmatów. Wydaje się, że bez większych teologicznych przeszkód można w przyszłości potraktować tendencje monarchistyczne w ramach sprawowania prymatu papieskiego jako element kontekstu historycznego, zwracając się w stronę modelu kolegialnego w zakresie dużo szerszym niż ten wynikający z dokumentów Soboru Watykańskiego II. W ramach takiego zwrotu konieczne byłoby przeniesienie maksymalnej ilości kompetencji na jak najniższe szczeble struktur kościelnych, pozwalając na daleko idącą swobodę w kształtowaniu życia pastoralnego poszczególnym biskupom. Rolę spajającą Kościół



odgrywałyby konferencje episkopatów krajowych, synody biskupów obradujące na szczeblu patriarchy kulturowego oraz papież współpracujący ściśle z kolegium biskupów.

W dalszej części autoreferatu przedstawiam bardziej szczegółowy opis poszczególnych elementów struktury książki.

Konteksty reformy władzy w Kościele. Budowanie nowych wizji wymaga osadzenia ich w zastanych ramach cywilizacyjnych, mentalnych i kulturowych. Modele rozwojowe, nieodwołujące się w żaden sposób do aktualnego stanu rzeczy, nie mają zbyt dużej realnej wartości, ponieważ brak im możliwości praktycznej realizacji. By uniknąć podejrzeń o twórczość z zakresu fantastyki naukowej, w tej części książki zaproponowałem refleksję nad istniejącymi już rozwiązaniami teologicznymi, ich recepcją i wiarygodnością w konfrontacji ze zmianami społecznymi. Szukałem odpowiedzi na następujące pytania: Jakie czynniki wpływają na potrzebę zmian w zarządzaniu Kościołem? Jakie uwarunkowania należy uwzględnić, opracowując projekty reformy? Co może pomóc, a co może stanowić przeszkodę przy próbach modyfikacji stylu sprawowania władzy w strukturach eklezjalnych? Z przeprowadzonych przeze mnie analiz wyłonił się obraz pasterzy Kościoła, których posługa w małym stopniu koresponduje z kształtem współczesnego społeczeństwa. Wrażliwość Magisterium często nie spotyka się z oczekiwaniami wiernych, szczególnie w zakresie otwierania się na współpracę i formy komunikacji prawd wiary. Biskupi zbyt rzadko słuchają głosu laikatu i w duszpasterzowaniu w bardzo ograniczonym stopniu uwzględniają oddolne inicjatywy. System zarządzania wiernymi nosi znamiona układu mocno zhierarchizowanego, zabezpieczonego nadinterpretowaną często doktryną o nieomyślności i tendencją do dystansowania się duchownych wobec środków społecznego przekazu. Sytuacja taka powoduje, że łatwiej ochronić depozyt Objawienia przed deformującymi go interpretacjami, ale, z drugiej strony, przyczynia się do sukcesywnego obniżania wiarygodności Kościoła. Wydaje się, że cena płacona za „spokój i bezpieczeństwo” jest zbyt wysoka, więc reforma sposobu zarządzania wspólnotą eklezjalną jawi się jako nagląca i konieczna.

Wybrane zagadnienia z historii prymatu i kolegialności. Nie da się tworzyć teologii „od podstaw”. Propozycje, nowe pomysły i idee muszą się liczyć z historią refleksji nad Objawieniem bądź przynajmniej być nią inspirowane. W tej części szukałem odpowiedzi na pytanie: Jakie treści i wydarzenia z przeszłości mogą być pomocne w budowaniu nowej wizji zarządzania Kościołem? Nie jest to systematyczna refleksja historyczna. W sposób syntetyczny i wybiórczy skupiłem się na okresie, w którym kształtowały się struktury Kościoła, by pokazać źródłowy sposób myślenia o sprawowaniu władzy we wspólnocie wierzących. Później



komentowałem wydarzenia, które w największym stopniu zaciążyły na współczesnej formie zarządzania Kościołem, a więc Sobory Watykańskie I i II. Pytałem w końcu o symptomy nowych teologii sprawowania Magisterium w posoborowym oficjalnym dyskursie kościelnym. Z analiz historycznych wyłonił się obraz pozwalający na wnioskowanie, że w ramach rozwoju doktryny na temat władzy w Kościele, nie mamy do czynienia jedynie z umacnianiem się prymatu Biskupa Rzymu. Równolegle, a często przenikając ten pierwszy, dojrzewiała idea kolegialności. Generalnie, na poziomie doktryny nie było wątpliwości, że każdy biskup jest odpowiedzialny za wiernych, którym przewodzi, a papież pełni funkcję zwornika, by poszczególne wspólnoty lokalne komunikowały się ze sobą, wspierały i wymieniały doświadczeniami – następca Piotra był stróżem jedności w różnorodności wspólnot. Na ten idealny obraz nakładały się jednak konkretne wydarzenia społeczno-polityczne bądź prądy kulturowe, które przyczyniały się do różnego rozkładania akcentów w praktyce eklezjalnej. W konsekwencji, w Kościele katolickim dostrzegamy ewolucję rozumienia prymatu papieskiego od nieformalnej akceptacji stolicy Piotra i Pawła jako centrum kolegialności do Rzymu rozumianego jako źródło autorytetu i władzy. Każda próba przeakcentowania jednej z tendencji – czy to w stronę papieża rozumianego jako suwerenne rządzenie Kościołem, czy też zupełnego ignorowania prymatu Biskupa Rzymu – spotykała się z buntem, a czasem prowadziła do schizmy. Jeśli historia teologii ma stanowić kontekst dla współczesnej reformy, zmodyfikowana eklezjologia musi uwzględniać dwa wymiary. Po pierwsze, powinna liczyć się z koniecznością istnienia pewnej formy zwierzchnictwa papieża, rozumianego jednak nie jako dominowanie Biskupa Rzymu nad innymi pasterzami, ale jako prymat w służbie jedności - czuwanie nad jednoczącą wymianą darów duchowych między Kościołami. Po drugie, należy w maksymalny sposób dowartościować Kościoły lokalne i ich ordynariuszy. Trzeba umożliwić im pielęgnowanie własnego, indywidualnego bogactwa i tradycji, a jednocześnie budować struktury, dzięki którym będą w stanie podjąć realną odpowiedzialność za cały Kościół powszechny.

Potencjalne kierunki zmian. W tej części książki spróbowałem przedstawić pewne komponenty nowej teologii zarządzania wspólnotą eklezjalną, zarówno w zakresie ogólnych założeń odnowy struktur władzy i nauczania w Kościele, jak i konkretnych sugestii reformy poszczególnych urzędów i instytucji (ordynariusz diecezji, konferencja episkopatu krajowego, synod biskupów, kolegium kardynałów, Kuria Rzymska, papież). Jako odpowiedź na współczesny model zarządzania Kościołem, który cechuje się nierównomiernym rozłożeniem akcentów między prymatem a kolegialnością, zaproponowałem model trynitarny, który

domaga się nie tylko równowagi, ale nadania większego znaczenia działaniu wspólnotowemu. Z tego powodu postulowałem przesunięcie kompetencji na niższe szczeble i dowartościowanie struktur, które pozwalają na realizację eklezjologii *communio*. Zasugerowałem rozwiązania, które niosą szansę na większy udział laikatu, biskupów i Kościołów lokalnych w rozpoznawaniu właściwej interpretacji Objawienia. Skoro bowiem wszystkich ożywia ten sam Duch, każdy może wnieść cenny wkład w kształtowanie wiary i moralności, nie mówiąc już o usprawnianiu procedur i unowocześnianiu kształtu struktur kościelnych. Wskazując na poszczególne szczeble decyzyjne, pisałem o decentralizacji, podając konkretne zagadnienia, które mogłyby znaleźć miejsce rozwiązania na niższym niż dotychczas szczeblu. Wprawdzie, z jednej strony, niesie ona ryzyko nadużyć, ale z drugiej, jest szansą na przywrócenie znaczenia aktywnej funkcji powszechnego zmysłu wierzących i roli biskupa. Z pewnością usprawniłaby także proces podejmowania decyzji i w większym niż dotychczas stopniu uwzględniała specyfikę sytuacji poszczególnych kręgów kulturowych, krajów i pojedynczych wiernych.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych

Obecne w *Nowej wizji zarządzania Kościołem* nakierowanie na budowanie wiarygodności chrześcijaństwa dojrzało w moich poprzednich publikacjach. Troska o teologię uprawianą w zgodzie z zasadami filozofii stała za treścią monografii *Koncepcja teologii Piotra Abelarda* (Wydawnictwo UNUM, Kraków 2010) – książka powstała jako wynik realizacji grantu przyznanego przez Komitet Badań Naukowych (umowa nr 1660/B/H03/2007/33) i była oparta na treści rozprawy doktorskiej. Z przeprowadzonych tam analiz wyłoniły się dwa kierunki moich dalszych poszukiwań.

Pierwszy z nich dotyczył **styku teologii i innych nauk**. Rozwijając refleksję na ten temat w obszarze myśli średniowiecznej, napisałem między innymi tekst: *The Role of Dialectics in Peter Abelard's Concept of Theology* (w: *Logic in Theology*, B. Brożek, A. Olszewski, M. Hohol [red.], Copernicus Center Press, Kraków 2013, s. 139-158) – artykuł powstał w ramach grantu John Tempelton Foundation, zatytułowanego „The Limits of Scientific Explanation”, którego byłem wykonawcą. Za cel postawiłem sobie ukazanie wielowartościowości samego pojęcia dialektyki i – co za tym idzie – różnorodności możliwych jej zastosowań w budowaniu systemu teologicznego, a także ukazanie niebezpieczeństw wynikających z przeakcentowania jej roli w na polu wiary. Aktualizując myśl Abelarda, wyprowadziłem następujący wniosek: aby religia – traktowana jako system prawd – była wiarygodna, musi być systemem koherentnym. Logika pozwala wykazać sprzeczności



i przygotować katalog „słabych punktów” doktryny z punktu widzenia spójności metodologicznej.

Poszerzając perspektywę, szukałem podobnych wątków u innych autorów, a w wyniku tych poszukiwań opracowałem 21 tekstów do VI tomu podręcznika do teologii fundamentalnej, którego jestem współredaktorem (*Teologia Fundamentalna. Tom VI: Wybór tekstów*, D. Wąsek, T. Dzidek, Ł. Kamykowski, A. Napiórkowski [red.], Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków 2011).

Probleatów metateologicznych, rodzących się w dialogu teologii z naukami dotyczyły dwie publikacje oparte na współczesnych koncepcjach. Pierwsza z nich to *Teologia a inne dyscypliny naukowe* (w: *O naturze teologii*, B. Kochaniewicz [red.], Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wydział Teologiczny. Redakcja Wydawnictw, Poznań 2013, s. 107-116), gdzie poddałem krytycznej analizie dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Teologia dzisiaj. Perspektywy, zasady i kryteria*, szukając odpowiedzi na pytanie: Jakie zasady należy uwzględnić, prowadząc taki dialog? Podjąłem tam próbę obrony naukowego statusu teologii, zakładając, że tylko wtedy, gdy obydwie strony dialogu będą posiadały podobną rangę i wartość, samo spotkanie będzie się odbywało w duchu wzajemnego poszanowania i ubogacania. Dla podejmowanego tam przeze mnie tematu, bardzo istotnym zagadnieniem z zakresu filozofii nauki było właściwe określenie pól badawczych spotykających się nauk. Tylko konsekwentne trzymanie się zasady, że teolog zajmuje się wyjaśnianiem relacji świata stworzonego do Stwórcy, a naukom szczegółowym pozostawia badanie świata samego w sobie, pozwoli na uniknięcie konfliktów na polu poszukiwań interdyscyplinarnych.

Drugie opracowanie to *Słowa Biblii a Objawienie* (w: „*Studia Leopoliensia*”, 6 (2013), s. 207-217), gdzie między innymi konfrontuję osiągnięcia hermeneutyki tekstu z doktryną o natchnieniu biblijnym. Podwójne autorstwo Pisma Świętego niesie z sobą konieczność reinterpretowania jego treści. Skoro bowiem jest ono zapisem różnych, szczególnych momentów Objawienia, zawsze zawiera elementy kontekstualne, które należy poznać, by rozkodować zawarte w nich właściwe przesłanie. Stąd płynie konieczność stosowania zasad hermeneutyki biblijnej, różnych metod umożliwiających aktualizację treści i wejście współczesnego czytelnika w tamto, pierwotne doświadczenie.

Zasygnalizowane wyżej badania rozwijałem prowadząc dialog z ateizmem współczesnym, ponieważ w trakcie konfrontacji z przedstawicielami Nowego Ateizmu okazało się, że główny punkt sporny to wiarygodność chrześcijaństwa w obliczu osiągnięć innych nauk. Na tym polu szczególne znaczenie miały trzy sympozja interdyscyplinarne. Pierwsze z nich, zatytułowane

Istnienie Boga. Teizm, agnostycyzm, ateizm zorganizowane zostało w 2010 roku przez Fundację im. Świętej Królowej Jadwigi, Copernicus Center For Interdisciplinary Studies oraz Katedrę Filozofii Logiki UPJPII w Krakowie. Podczas tego spotkania wygłosiłem referat oraz wziąłem udział w debacie z Janem Hartmanem i Janem Woleńskim. Owocem podjętych tam zagadnień był artykuł: *Aspekty językowe sporu o istnienie Boga* (w: „Logos i Ethos”, 2/31 (2011), s. 61-73), w którym dowodziłem, że właściwą płaszczyzną dla prowadzenia sporu o istnienie Boga jest dyskurs filozoficzny, a w jego ramach wszyscy uczestnicy mają swoje racje, ale nikt nie posiada dowodów na oczywistą słuszność własnego stanowiska – takich dowodów nie ma, ponieważ nie pozwala na to natura przedmiotu refleksji. Ideę tę rozwinąłem w tekście *Wiarygodność „aktu niewiary” w przestrzeni dialogu nauka - religia. Stanowisko przedstawicieli Nowego Ateizmu* (w: *Wiara - wiarygodność*, D. Wąsek [red.], Wydawnictwo Naukowe UPJP2, Kraków 2014, s. 161-174) oraz podczas konferencji *Jak czytać świat? Czyli o współczesnym kontekście chrześcijaństwa*, która odbyła się w Łomży w 2014 roku. Wygłosiłem tam referat: *Wobec ateistycznych urojeń*.

Drugie sympozjum, *Mistrzowie podejrzeń: negacja, afirmacja czy przewyciężenie?*, zorganizowane w 2013 roku przez Wydział Humanistyczny AGH w Krakowie oraz Katedrę Filozofii Boga i Katedrę Filozofii Religii Wydziału Filozoficznego UPJPII zaowocowało tekstem: *Dziedzictwo mistrzów podejrzeń w Nowym Ateizmie* (przyjęto do druku w: *Mistrzowie podejrzeń - negacja, afirmacja, czy przewyciężenie?*, J. Guja [red.], Wydawnictwo Libron, Kraków 2015). Odpowiadałem w nim na pytanie: Co wspólnego ma główny nurt ateizmu współczesnego z koncepcją znaną z twórczości Marksa, Nietzschego i Freuda? Sformułowałem wniosek: Argumentacja Nowych Ateistów nie stanowi wyrażnej nowości co do treści, a jedynie co do formy. Podobnie jak wspomniani dziewiętnastowieczni myśliciele, także ich współcześni naśladowcy próbują podejrzewać głoszących tezy o nadprzyrodzonym charakterze wiary o kłamstwo. W uzasadnieniu wskazują oni na naturalne możliwości tłumaczenia zarówno pochodzenia samej religii, jak i poszczególnych fenomenów religijności.

Trzecia konferencja naukowa to dwugłos zorganizowany w 2014 roku przez poznański oddział PAN-u, noszący tytuł: *Dusza - Umysł - Wolna wola*. Wygłosiłem tam referat na temat: *Natura wolnej woli i konsekwencje jej posiadania. Teologia katolicka w konfrontacji z neurobiologią*, a owocem poruszanych tam przeze mnie zagadnień jest tekst, który zostanie opublikowany w monografii poruszającej zagadnienie wolności w świetle współczesnych badań nad mózgiem. Postawiłem sobie pytanie: Jakiej teologii potrzeba, by poruszając się na różnych płaszczyznach wolności w maksymalnym stopniu wyeliminować potencjalne



konflikty w dialogu teologa z neurobiologiem? W odpowiedzi wskazałem na potrzebę rozwijania monistycznej koncepcji osoby ludzkiej, co mogłoby ułatwić dyskusję o wzajemnych oddziaływaniach procesów biologicznych i aktów religijnych oraz akcentowania zależności między winą za grzechy a biologicznymi ograniczeniami osoby popełniającej uczynek – a więc świadomości i dobrowolności. Wydaje się, że w obliczu współczesnej wiedzy o człowieku istnieje konieczność przedefiniowania grzechu ciężkiego.

Syntetycznej prezentacji argumentów Nowych Ateistów dokonałem w jednym z rozdziałów podręcznika do teologii fundamentalnej (*Ateizm - droga negacji Boga*, współautorstwo z: T. Dzidek, K. Kościelniak, P. Sikora [w:] *Teologia Fundamentalna. Tom I: Człowiek-filozofia-Bóg*, T. Dzidek, Ł. Kamykowski, A. Napiórkowski [red.], Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków 2014, s. 25-52). Popularyzując tę tematykę wygłosiłem w Krakowie w 2014 roku wykład o dowodach na istnienie Boga, w ramach realizacji grantu John Tempelton Foundation, zatytułowanego „Science for Ministry in Poland”, którego jestem wykonawcą.

Drugi kierunek badań wynikał z zaczerpniętego od Abelarda przekonania o **konieczności aktualizowania teologii i o potrzebie reinterpretowania prawd wiary w zmieniających się kontekstach**. W publikacjach z tego zakresu dokonywałem krytycznej analizy i interpretacji wybranych propozycji z historii teologii. W tekście: *Spór o celibat w listach Abelarda i Heloizy - studium przypadku* (w: *Stosowność celibatu w relacji do kapłaństwa*, H. Sławiński [red.], Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków 2012, s. 139-147) zasugerowałem brak wyraźnych teologicznych podstaw dla celibatu kapłańskiego w okresie kształtowania się tej praktyki. Ówczesna argumentacja budowana była przede wszystkim na płaszczyźnie relacji społecznych, wyższości życia samotnego nad małżeńskim i uciążliwości wynikających z posiadania rodziny, co może mieć znaczenie dla współczesnych dyskusji na ten temat.

Odpowiedzi na pytanie o wciąż aktualne i warte zaakcentowania zagadnienia z „*Nostra aetate*” wraz z wnioskami pastoralnymi, wynikającymi z tej soborowej deklaracji udzieliłem w tekście: *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra aetate”* (w: *Sobór Watykański II. Złoty jubileusz*, M. Cholewa, Sz. Drzyżdżyk, M. Gilski [red.], Wydawnictwo «scriptum», Kraków 2013, s. 233-246). Skupiłem się tam na potrzebie uzasadniania możliwości zaistnienia pozytywnych wartości w innych systemach religijnych.

Analizą jednego z dokumentów Benedykta XVI pod kątem określenia definicji wiary i składników jej natury zająłem się w artykule *Foundations of the definition of faith in dialogue with Porta Fidei by Benedict XVI* (przyjęto do druku w: „Roczniki Teologii Fundamentalnej

i Religiiologii”, z. 7 (2015)). Wskazałem między innymi na akcentowanie przez papieża roli Kościoła oraz znaków czasu.

Szczególne miejsce wśród mych zainteresowań reinterpretacją prawd wiary zajmuje wczesna, ortodoksyjna twórczość Hansa Künga. Poświęciłem jej dwa artykuły. Pierwszy z nich to *Kościół a królestwo Boże we wczesnej eklezjologii Hansa Künga* (w: *Królestwo Boże a Kościół*, M. Chojnacki OCist, J. Morawa, A. A. Napiórkowski OSPPE [red.], Wydawnictwo Salwator, Kraków 2012, s. 205-224). Odpowiadałem w nim na dwa pytania: Jakie, według Künga, jest najważniejsze ujęcie wzajemnych odniesień Kościoła i królestwa Bożego? Jakie konsekwencje eklezjologiczne pociąga za sobą przyjęcie jego koncepcji? Doszedłem do wniosku, że Küng z całą stanowczością i konsekwencją bronił „inności” obydwu rzeczywistości. Według niego królestwo Boże jest czymś istniejącym równoległe z Kościołem, gdzieś poza tym światem, a objawi się ono dopiero wraz z końcem czasów. Kościół, istniejący tu i teraz, jest zgromadzeniem wiernych, oczekujących i wzywających Boga do przyjścia. Jego misją jest głoszenie prawdy o królestwie i świadczenie o nim wobec ludzkości. Tak zbudowany model Kościoła nie pozostaje bez konsekwencji dla zasad, którymi powinien się on kierować w codziennym postępowaniu wobec wiernych. Stąd drugie pytanie problemowe, a odpowiedź na nie to wyliczenie pięciu założeń eklezjologicznych: tymczasowość Kościoła, brak jakichkolwiek roszczeń z jego strony, nakierowanie wyłącznie na służbę duchową, świadomość własnej grzeszności i idąca za nią otwartość na grzeszników oraz posłuszeństwo Bożym nakazom przemieniania świata.

Drugi artykuł zatytułowałem: *Odnova Kościoła w ujęciu Hansa Künga* (w: „Roczniki Teologii Fundamentalnej i Religiiologii”, nr 60, z. 5 (2013), s. 215-228). Opierając się na książce Künga: *Sobór i zjednoczenie*, wskazałem na zasadniczy powód dla ciągłej troski o zmiany w Kościele. Jest on związany z bosko-ludzkim charakterem wszystkich wymiarów wspólnoty eklezjalnej. Takie złożenie dwóch rzeczywistości sprawia, że – z definicji – jest ona skazana na niebezpieczeństwo deformacji wynikających ze słabości poszczególnych jej członków oraz historyczności struktur i formuł. Podejmowanie się dzieła odnowy wymaga uwzględnienia czterech etapów: odczucia cierpienia z powodu nie w pełni ewangelicznego ukształtowania aktualnej rzeczywistości Kościoła; modlitwy w intencji współbraci tworzących wspólnotę wiary i – wraz z nimi – o poprawę zdeformowanych elementów; krytyki – głośnego, publicznego wyrażania opinii na temat zauważonych niedoskonałości; działania, w którym należy zakładać poszanowanie dla Ewangelii i osiągnięć poprzednich pokoleń z jednoczesnym poszukiwaniem nowych form ewangelizacji.

Wiele z powyższych zagadnień prezentowałem na krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych oraz podczas działalności popularyzatorskiej i dydaktycznej. Tematów tych dotyczyły także prace magisterskie, których byłem promotorem. W ramach pierwszego kierunku badań pracuję nad monografią dotyczącą dialogu chrześcijaństwa z Nowym Ateizmem, a w ramach aktualizowania zagadnień teologicznych redaguję kilka haseł do powstającego leksykonu teologii dogmatycznej (interkomunia, Kościół lokalny, *sensus fidelium*, Lud Boży, eklezjologia *communio*, kolegalność, episkopat, charyzmat).

Damian Wąssek